

# Abramowicz, Andrzej

---

## Czy były w Płocku wykopaliska za Krzywoustego?

---

Notatki Płockie 34/1-138, 15-16

---

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Czy były w Płocku wykopaliska za Krzywoustego?

W jednym z niedawnych zeszytów „Notatek Płockich” ukazał się interesujący artykuł Włodzimierza Szafrąńskiego sugerujący już w samym tytule możliwość przyjęcia hipotezy o przeprowadzeniu w Płocku lub jego okolicach wykopalisk w czasach Bolesława Krzywoustego<sup>1</sup>. Punktem wyjścia dla autora było zwrócenie uwagi na charakterystyczny tekst znajdujący się w *Pontyfikale płockim* z XII w. opracowanym i wydany w 1986 r. przez ks. dr Antoniego Podlesia<sup>2</sup>. Tekst ten to „Benedictio super vasa antiquo loco reperta”, co autor tłumaczy: Błogosławieństwo garnków znalezionych na starożytnym stanowisku archeologicznym”. W treści benedykcji jest prośba do Boga, by zechciał „hec vascula arte gentilium fabricata”, „te garnki wykonane przez pogan” oczyścić i poprawić, aby były zdadne do wykorzystania przez wiernych. W. Szafrąński na podstawie tego tekstu jest skłonny mniemać, „że za czasów Bolesława Krzywoustego ludność Mazowsza płockiego, diecezjanie biskupa płockiego, Aleksandra z Melonne masowo eksploatowali prahistoryczne cmentarzyska czerpiąc z nich naczynia gliniane, które zapewne służyły mu (? A.A.) jako pojemniki używane w gospodarstwie domowym”. Co więcej, autor sądzi, że ówczesne duchowieństwo miejscowe czujnie ze względu na bliskość autentycznych pogan na pograniczu Mazowsza i chwiejność w wierze własnych diecezjan było świadome związku wykopywanych garnków z dawnym społeczeństwem pogańskim i chociaż gotowe tolerować ich wykopywanie i użytkowanie wymagało aktu oczyszczenia w postaci zastosowania przytoczonego błogosławieństwa. Konsekwentnie autor wysoko ocenia Aleksandra z Malonne, jemu przypisując inicjatywę wprowadzenia benedykcji do pontyfikatu płockiego, jako tego „który w iście prekursorski sposób [...] poprawnie i bieżąco ocenił naturę i znaczenie archeologiczne popielniczek wykopywanych na Mazowszu płockim widząc w nich już za Krzywoustego nie cuda czy dziwoląg natury, lecz zwykłe sprzęty i przybory domowe uczynione z gliny rękoma dawnych ludzi”. Na tym tle Długosz z jego garnkami rosnącymi w ziemi, jako dziełami przyrody<sup>3</sup>, wygląda zacofanie, chociaż autor tego specjalnie nie podkreśla.

Natomiast przed paru laty wyraźnie stanowiskiem Długosza zaskoczony był znany historyk prawa, Józef Matuszewski, który też natknął się na zagadnienie „modlitw nad naczyniami znalezionymi w miejscach starożytnych”. Dał temu wyraz w dwóch artykułach, jednym

popularnym<sup>4</sup> i jednym naukowym<sup>5</sup>. Dla niego punktem wyjścia były teksty znajdujące się w rękopisie stanowiącym ongiś własność klasztoru św. Emmerama w Ratzbonie, na który natknął się w Bayerische Staatsbibliothek w Monachium pod sygnaturą Clu 14510, datowanym na rok 826 lub 827, a którego interesująca nas część nosi nazwę „*Liturgica*”. W rękopisie tym znalazł „Oratio super vasa reperta in locis antiquis”, podzieloną na dwie modlitwy, z których pierwsza jest niesłychanie podobna do modlitwy płockiej. Z modlitw tych wynikało, że ich autorzy wiedzieli, że naczynia znalezione „in locis antiquis” są „arte fabricata gentilium”. Celem modlitw było oszyszczenie naczyń, by mogły służyć współczesnym. J. Matuszewski skłonny był mniemać, że wyroby garnarskie wykopywane z grobów nie bardzo różniły się od używanych w IX wieku. Sądził dalej, że znaleziska tego typu były częste, bo powstały specjalne modlitwy oczyszczające. W konsekwencji przypuszczał, że celowo je kopano, aby wzbogacić się o produkty minionych stuleci, co miało świadczyć o ubóstwie współczesnych ludzi. Na podstawie zwrotu Długosza: „ad omnem humanum usum congruunt” mniemał, że i w czasach Długoszewych też nie wahało się używać urn do codziennych potrzeb kuchennych. Tak więc — zdaniem Matuszewskiego — „przytoczone modlitwy dają nam najstarszy zapis dowodzący właściwego poglądu ludzi średniowiecza na genezę wykopalisk. Wiedzieli oni, że zrobili je pogańskie, oraz, że naczynia długo leżały w ziemi, zanim je wydobyto «post spita temporum». Trafny pogląd o rzeczy datuje się zatem najpóźniej od IX wieku. Nie ma żadnej podstawy do przypuszczenia, że powstał on dopiero wówczas. Jakkolwiek by się rzecz miała — pisał dalej Matuszewski — przypominane modlitwy dowodzą, że literacka tradycja o właściwej genezie wykopanych naczyń jest starsza aniżeli tradycja mówiąca o rośnięciu naczyń”<sup>6</sup>. Stąd płynęła surowa ocena Długosza.

Stanowisko J. Matuszewskiego pobudziło do uwag krytycznych autora tych słów<sup>7</sup>. Zauważyłem, że myśli znanego historyka prawa wymagają pewnego przesunięcia akcentów. Słusznie zauważył on, że przytoczone modlitwy mogą być starsze niż wiek IX. Potwierdzenie znajdujemy w liturgii wizygockiej. Odkazuje się, że w *Liber ordinum*, będącym w użyciu w kościele wizygockim i potem mozarabskim w Hiszpanii, także znajduje się „Benedictio sper vasi”, a wydawca tekstu przypuszcza, że chodziło o wazy antyczne, które miałyby służyć celom pogańskim<sup>8</sup>. Co więcej, w owym *LLiber*

ordinum znajduje się również Oratio vel benedictio putei novi", co sugeruje jakieś pokrewieństwo w stosunku do rękopisu przywołanego przez J. Matuszewskiego, w którym także znalazła się ta modlitwa. Ponadto M. Férotin przytacza jako analogię sakramentarz gregoriański zawierający formułę zatytułowaną: „Oratio super vasa in loco antiquo reperta”, a więc bardzo bliską poprzednio omawianym. Nie potrafię datować precyzyjnie rękopisów, ani owego *Liber ordinum* ani przywołanego *Sakramentarium Gregorianum*, ale oba zdają się sugerować głębszą starożytność niż wiek IX. Gdy do tego dodamy fakt, że pierwsze dzieło jest produktem Hiszpanii, a drugie Italii, a więc krajów obciążonych dziedzictwem antycznym — to już zmieniają się perspektywy. Gdyby założyć datowanie powstania modlitw na koniec VI lub początek VII w., można by liczyć się z przetrwaniem rzymskiej tradycji. Gdybyśmy nawet przyjęli datowanie nieco późniejsze, wydaje się nie ulegać wątpliwości, że modlitwy dotyczyły przedmiotów wydobywanych z grobów antycznych, najprawdopodobniej rzymskich. Przyjęcie tej tezy wyjaśnia atrakcyjność naczyń z nich pochodzących. Gdyby była to ceramika, byłaby technicznie doskonała, toczona lub tłoczona. Jednak termin *vascula*, naczynka, niekoniecznie sugeruje ceramikę, mogły to być naczynia szklane, z brązu, srebra lub nawet ze złota. Charakterystyczne, że Muratori publikując w *Liturgia romana vetus* wspomniany rękopis *Sakramentarium Gregorianum*, z ową „Oratio super vasa in loco an-

tiquo reperta”, przytacza też odmianę tekstu z innego kodeksu, gdzie zamiast „haec Vascula arte fabricata Gentilium” znalazł: „haec Vascula aurea fabricata Gentilium”. Był to niewątpliwie błąd przypisywacza, ale jakże znaczący.

W swych uwagach dotyczących publikacji J. Matuszewskiego sugerowałem, że nie można zastawiać za sobą wczesnych informacji o wydobyciu i wtórnym użytkowaniu naczyń antycznych, nie wiadomo czy glinianych, z informacją Długosza o garnkach rosnących w ziemi, o których wiemy, że były gliniane, lepienne ręcznie i w rzeczywistości nie bardzo nadające się do dalszego użytkowania. Na tym tle błąd Długosza, który był w zgodzie z wiedzą o świecie swej epoki, nie jest szokujący.

I tak okreśną drogą dochodzimy do pytania podstawowego w tytule. „Czy były w Płocku wykopaliska za Krzywoustego”? Z toku mego rozumowania wynika, że odpowiedź jest przecząca. Modlitwa, na którą zwrócił uwagę Wł. Szafranski, powstała przed IX wiekiem w kraju o żywych tradycjach dziedzictwa antyku, w Hiszpanii lub w Italii, przechowała się następnie w różnych kodeksach z tekstami liturgicznymi. Nie wydaje się, aby miała jakikolwiek związek z jakimkolwiek wykopaliskami na terenie Mazowsza Płockiego w XII w. Natomiast może służyć do śledzenia dróg filiacji tego niezwykłego zabytku, jakim jest *Pontyfikał płocki*. Winniśmy więc wdzięczność pełnej wyobraźni dociekliwości Włodzimierza Szafranskiego.

#### PRZYPISY

- 1 Wł. Szafranski, *Ślady wykopalisk archeologicznych przeprowadzonych w Płocku za czasów Bolesława Krzywoustego*, «Notatki Płockie» R. 1988, Nr 3, s. 10—21.
- 2 *Pontyfikał płocki z XII wieku. Studium Liturgiczno-źródłowe. Edycja tekstu*. Opracował i do druku przygotował ks. dr Antoni Podleś, Płock 1986.
- 3 A. Abramowicz, *Sponte nascitur ollae...* [w:] *Towards a History of Archaeology*, ed. Glyn Daniel, London 1981, s. 148—149.
- 4 J. Matuszewski, *Modlitwy o oczyszczenie urn pogańskich*, «Z otchłani wieków», R. 23: 1957, z. 2, s. 68—70.

- 5 J. Matuszewski, *Egzorcyzmy „naczyń pogańskich” w czasach średniowiecznych*, «Archeologia», R. IX: 1957, s. 128—132.
- 6 J. Matuszewski, *Egzorcyzmy... op. cit.*, s. 132.
- 7 A. Abramowicz, *Urny i ceramika* «Acta Archaeologica Lodziana», Nr 27, Łódź 1970, s. 22—24.
- 8 M. Pérotin, *Le liber ordinum en usage dans l'église visigothique et mozarabe d'Espagne du cinquième au onzième siècle* Paris 1984, [w:] «Monumenta Ecclesiae Liturgica» t. 5, col. 171.
- 9 L. A. Muratori, *Liturgia romana vetus*, t. 2, Venetiis 1748, col. 228.